

CZĘSTOCHOWIANIN

TYGODNIK

CZĘSTOCHOWSKIEGO OKRĘGOWEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Częstochowa, ulica Kościuszki Nr. 22.

Cena numeru pojedynczego 10 groszy.

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 5,20, — kwartalnie zł. 1,30.

Międzynarodówka Socjalistyczna na Pierwszego Maja.

Do robotników wszystkich krajów!

Proletariat międzynarodowy przygotowuje się do obchodu Święta Pracy w świecie wzmocnionego kapitalizmu.

Nigdzie kapitalizm ten nie występuje groźniej i brutalniej jak

W NOWYCH WYŚCIGACH ZBROJENIOWYCH.

które znowu przywołują niebezpieczeństwa r. 1914, grożąc zniszczeniem całej ludzkości w okropniejszej niż kiedykolwiek masakrze. Dlatego proletariat walczy nie tylko o swoje cele klasowe, ale równocześnie o sprawę całej ludzkości, podnosząc żądanie ostatecznego SPENIENIA UROCZYSTYCH PRZYRZECZEŃ ROZBROJENIOWYCH.

Gdy jednak fala rewolucyjna w środkowej i wschodniej Europie opadła, gdy niebezpieczeństwo przedostania się tej fali do Europy zachodniej minęło, okazało się, że za żadem z tych uroczystych przyrzeczeń nie stoi uczciwa wola ich urzeczywistnienia. Powołano wprawdzie do życia olbrzymi aparat do przeprowadzenia wstępnych prac rozbrojenionych, który dokonał pozytywnej pracy,

ALÉ ROZBROJENIE SAMO NIE ZOSTAŁO DOKONANE.

Odkań pierwsze zgromadzenie Lię Narodów z 14 grudnia 1920 r. uprosiło Radę Lię, aby „wybrała komisję”, która miałaby Radzie przedłożyć w bliskiej przyszłości wnioski stosownie do przewidzianych w art. 8 paktu ograniczeń zbrojeń, tworząc coraz większą organizację do przegotowania rozbrojenia. Prace tej organizacji wydawały się być uwieńczone powodzeniem, gdy w Anglii stał u steru Rząd Robotniczy. Uchwalony 2 października 1924 r.

PROTOKUŁ GENEWSKI

przewidywał zwołanie pierwszej właściwej konferencji rozbrojenkowej na 15 czerwca 1925 r. Jednak po upadku Rządu Robotniczego w Anglii reakcja zwyciężyła.

Powstała nowa nadzieja, gdy w końcowym protokole UKŁADU LOKARNENSKIEGO z października 1925 r. zobowiązano się, że „będzie się dążyć do szczerzej współpracy nad rozpoczętymi już przez Lię Narodów pracami nad rozbrojeniem i do urzeczywistnienia rozbrojenia na drodze ogólnego porozumienia”. Przygotowawcza konferencja rozbrojenkowa zebrała się poraz pierwszy 18 maja 1926 r. i w ciągu 5 posiedzeń udało się jej rozwiązać wstępne zagadnienia techniczne sprawy rozbrojenia.

Ale tem silniej ujawniły się SPRZECIWY POLITYCZNE.

KONGRES MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ W BRUKSELI zakreślił robotnikom wszystkich krajów jasno ich zadanie. Oświadczył on: „Trudności, połączone z rozbrojeniem, mogą być przezwyciężone tylko pod

NAJWIĘKSZYM NACISKIEM POLITYCZNYM.

Zadaniem socjalistycznych partii robotniczych jest wykonać ten nacisk przez ciągłą i energiczną akcję wśród mas i w parlamentach”.

A w tym samym sensie przypomniatą MIĘDZYNARODÓWKĄ ZAWODOWĄ klasie robotniczej jej obowiązki, ując się wszystkimi rozporządzalnymi środkami za rozbrojeniem, tą najważniejszą podstawą zorganizowania trwałego i ostatecznego pokoju...”

Związek szklany zawieszony przez Komisję Centralną.

Oddziały przejmuje Centralny Związek Robotników Chemicznych.

Centralna Komisja Zw. Zaw. przesłała Związkowi Robot. przem. Szklanego następujące pismo:

Po zapoznaniu się z treścią uchwały Zarządu Głównego Waszego Związku z dn. 17 lutego oraz po zapoznaniu się z treścią wydanej przez Wasz Sekretariat Okręgowy w Piotrkowie odezwy (odezwa ta była koloportowana i w Częstochowie) stwierdziła:

1) iż Związek Wasz działa na szkodę klasowego ruchu zawodowego, co uwydatniło się specjalnie w Waszej uchwale zjazdowej, dotyczącej ogólnej sytuacji politycznej, gdzie pozwoliliście sobie w sposób niegodny napaść na kierownictwo klasowego ruchu zawodowego i na poszczególne organizacje zawodowe, jak kolejarzy, metalowców i t. p. w wydanej przez Wasz odezwie: „Do ogółu robotników przemysłu szklanego okręgu Piotrkowskiego”, w której również w bezprzykładny sposób usiłujecie podważyć zaufanie robotników do klasowego ruchu zawodowego — oraz w wystąpieniach Waszych funkcjonariuszy w pierwszym rządzie zaś p. Kępczyńskiego z Piotrkowa na zebrań robotników przemysłu szklanego w szeregu oddziałów i t. p.;

2) iż Zarząd Główny Waszego Związku na posiedzeniu w dniu 17 lutego w Piotrkowie w sposób wyk-

egzekutywa Międzynarodówki Socjalistycznej odwołała się do robotników wszystkich krajów, w formie SZTURMU PETYCYNNEGO

zaświadczyli, iż oczekują, że wola ludów do pokoju znajdzie w końcu swój wyraz u przedstawicieli rządów w Genewie.

NOWE POKOLENIE

wstępuje do szeregów międzynarodowego proletariatu, pokolenie, które nie zagnało okrucieństw wojny. Chodzi o to, aby wzbudzić w tym pokoleniu silną pogardę do przelewu krwi, wciągnąć je do frontu walki przeciw wojnie i przeciw zbrojeniom. Dlatego cały proletariat demonstruje w dniu 1 Maja:

PRZECIW ZBROJENIOM WOJENNYM!

PRZECIW IMPERJALIZMOWI I MILITARYZMOWI!

ZA SPEŁNIENIEM PRZYRZECZEŃ ROZBROJENIOWYCH I ZA ZAWARCIEM SKUTECZNEGO UKŁADU ROZBROJENIOWEGO!

Ale w dniu 1 Maja robotnicy wszystkich krajów przypomną sobie o jeszcze jednym niegodziwie złamanym przyrzeczeniu. Na konferencji międzynarodowej w r. 1919 uchwalono

MIĘDZYNARODOWĄ KONWENCJĘ O 8-GODZINNYM DNIE PRACY.

Otóż dziś jeszcze, po upływie 10 lat, wzbraniają się rządy największych państw przemysłowych świata do trzymać słowa.

Mimo klęski bezrobocia, mimo rosnącej nędzy mas, międzynarodowa reakcja usiłuje wciąż przedłużać czas pracy i coraz większe masy proletariatu rzucić na pastwę bezrobocia. Dlatego demonstrujemy w dniu 1-m Maja:

PRZECIW REAKCYJNYM PLANOM PRZEDSIĘBIORCÓW!

ZA RATYFIKACJĄ KONWENCJI O 8-GODZ. DNIE PRACY!

W dniu 1 Maja pamiętamy o naszych towarzyszach

W KRAJACH DYKTATURY FASZYSTOWSKIEJ,

którzy wśród największych niebezpieczeństw walczą o ideały Socjalizmu i Demokracji i przesyłamy im braterskie pozdrowienia.

Socjaliści w krajach wolnych mają obowiązek przyjść z pomocą swym uciskany towarzyszom przez wzmoczoną walkę przeciw własnemu wrogowi klasowemu.

Już potężna twierdza międzynarodowej reakcji: konserwatywny RZĄD ANGLIJSKI chwycie się. Wszystkie wybory uzupełniające pokazały, że angielski ruch robotniczy jest w niepowstrzymanym pochodzie naprzód.

W DANII, W BELGII I W HOLANDII

partie socjalistyczne przystępują do walki z wielkimi nadziejami zwycięstwa.

Międzynarodowy proletariat okaże w dniu 1 Maja, że wszystkie zamachy reakcji rozbijają się o jego siłę, że jest gotów do walki:

PRZECIW REAKCJI FASZYSTOWSKIEJ!

O DEMOKRACJĘ!

O SOCJALIZM!

BIURO MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ.

„Wrażenia” człowieka chorego.

Marszałek Piłsudski ma obecnie to do siebie, że od czasu do czasu udziela wywiadów, przemawia w Senacie i wówczas wynurzeniem swym daje wspaniałe tytuły...

Przemawiał w Senacie o „grochu z kapustą”, o kradzieżach z budżetu wojskowego, a gdy Sejm zażądał podania nazwisk złodziei, to sprawa przybrała tak kłopotliwy obrót, że trzeba było nagwałt zamknąć sesję i dokonać odwrotu...

Do reszty „groch z kapustą” został pogrzebany przez „list otwarty” księdza Panasia, który przypomniał, że szefem kontrolerów wojskowych był gen. Górecki zwolennik Piłsudskiego, który nic o tych rzekomych kradzieżach nie wiedział.

Zamknięto więc, jak to powiedzieliśmy, dla ratowania się sesją sejmową...

W niedzielę dnia 7 kwietnia ogłosił marsz. Piłsudski wywiad z kilkoma rządowymi gazetami, i wywiad ten nazwał „wrażeniami człowieka chorego”.

Na tytuł ten zgadzamy się całkowicie.

Co mówi Piłsudski w wywiadzie?

Właściwie nic nowego, powtarza tylko swoje stare wymyslenia językiem przedmieści, jeżeli nie gorszym.

Dajemy próbki tego stylu dla określenia Sejmu: Znikczemienie, hul-tajski, kuźnia zdrady, ludożerstwo, idjotyzm, bezczelny, złośliwe małpy, „zafajdany” itp.

Podkreślamy, że dajemy tutaj bardzo niewinne próbki stylu, — są w tym wywiadzie tego rodzaju wyrażenia, że szanujące się pismo ich nie powtórzy, dlatego też przechodzimy z godnością nad tego rodzaju wynurzeniami, gdyż tego rodzaju wymysłami nas Piłsudski nie jest zdolny obrazić.

Oprócz tych wymysłań w „wywiadzie” mamy rzeczywiste stwierdzenie,

- 1) że gdyby Piłsudski był prezesem ministrów, to Trybunał Stanu nie śmiałby sądzić p. Czechowicza
- 2) że na żądanie Prezydenta gotów jest utworzyć swój „rząd”
- 3) że żałuje, iż Sejm nie odrzucił budżetu.

4) że uważa klub sejmowy B. B. „za zbawczy prad w Polsce”.

Szkoda, że Piłsudski nie czyta starych księzek, gdyż z „pamiętników kwatermistrzów” dowiedziałby się, że za przeszkodeńcie sądowni jeszcze w dawnej Polsce płaciło się gardłem.

Drugie życzenie Piłsudskiego, by utworzył rząd też zdaje się, nie będzie spełnione, bo ile razy grupa „pułkowników” naciska, tyle razy Prezydent wyjeżdża do Spały... To jest tajemnica publiczna!

Trzecie twierdzenie wyraźnie podkreśla, jak słusznym i celowym było postępowanie P.P.S. przy budżecie, gdyż w razie odrzucenia budżetu Piłsudski miałby rozwiązane ręce do dyktury.

A właśnie za takie rozumne postawienie sprawy przy budżecie wazycy się z prawa i z lewa rzucali się na P.P.S., zarzucali nam tchórzostwo, nieszczerą o pozycję itd.

Chwila obecna wykazała, że tylko PPS. zajęła słusne stanowisko!

Co na to demokratyczna I Brygada?

Gdy mówiło się z różnymi piłsudczykami z I Brygady na temat postępowania B. B., to zawsze odpowiadał nam, że Piłsudski nie wie co robi B. B., a gdyby wiedział, rozpedziłby napewno tę zbieranicę na 4 wiatry!

Dzisiaj sprawa jest jasna! Piłsudski uznał za swoją „Czwartą brygadę”, a nawet ją pochwalił, — a w tym wypadku prawdziwa Brygada Pierwsza musi powiedzieć otwarcie, czy uważa się za wynawców demokracji czy idzie do faszyzmu?

Albo — albo! Trzeciej drogi nie ma!

My osobiście jesteśmy wdzięczni Piłsudskiemu za jego wyznanie, bo nim zniszczył pajęczą sieć złudzeń tych którzy myśleli, że dzisiejszy Piłsudski jest mimo wszystko dawnym tow. Wiktoorem, z Organizacji Bojowej P. P. S.

Złudzenia przysły, — twarda rze-

zywistość wyjrzała z wywiadu, Piłsudski dziś nie jest człowiekiem, który rozumie cierpienia szerokich mas ludowych, Piłsudski dzisiaj, to człowiek spełniający wolę klas posiadających...

Historja spełni swój wyrok beztłosnie.

Na krwi bojowców P.P.S., na barkach ludu wyrosła wielkość Piłsudskiego, dziś gdy te mocarne i spracowane dłonie usunęły się, rozsypuje się w gruzy „legenda Piłsudskiego” zostaje tylko chory człowiek, który „ma wrażenia” i który jeszcze udziela „wywiadów.” F. D.

Kto to jest ten „jakiś Lieberman”?

I „Głos Prawdy”, „Polska Zbrojna”, „Kurier Czerwony” i „Goniec Częstochowski” krzyczą: „Lieberman, który bronił „Volksbundu” oskarża polskiego „ministra Czechowicza? O hańbo! O zgrozo!

Cóż te sprzedaje duszyczki wiedzą o Liebermanie!

Kto z nich wie o tem, że jako 16-to letni chłopiec tow. Lieberman urządził pierwszy zjazd młodzieży niepodległościowej na polach pod Drohobyczem?

Ze jako student uniwersytetu w Krakowie oskarżony jest o „zradę stanu” przez rząd austriacki?

Ze jako młody adwokat podejmuje walkę z dowódcą twierdzy przemyskiej gen. Gałgocym, tym generałem, który nie bał się samego cesarza austriackiego?

Ze jako oficer terorem wywartym na niemieckim sądzie połowym ratuje na Wołyniu życie księdza Maciejewskiego?

Ze broni oskarżonych o „bunt”, „zradę stanu” itp. żołnierzy i oficerów II Brygady w Marmarosze Sziget, gdzie „patentowari polacy” nie chcieli stanąć jako obrońcy?

Ze za swoją działalność zo-

staje zdegradowany do szeregowca przez rząd austriacki?

Ze w czasie wojny polsko-ukraińskiej (1918—1919) w Przemysłu pod gradem kul idzie poprzez kładkę przerzuconą przez San i ratuje miasto od zagłady, ratuje dla Polski? (wtedy gdy p. Burdy nie można nigdzie było znaleźć?)

Ze później ratował życie kilkudziesięciu robotników w procesie krakowskim, inowrocławskim i tyłu tylnych?

A gdyby to owozym pędem idącym duszyczkom nie wystarczyło, niech zapytają dzisiejszego biskupa ks. Kubinę jakiego jest zdania o tow. Liebermanie.

Tych przepięknych kart z życia człowieka-socjalisty nikt wdrzeć nie zdoła, nie poniży go sprzedajny pismak burżuazyjny, a prawdy nie wymaże czwartobrygadowiec.

Piłsudski pisze, że Lieberman mówi „dyskantem”, a „Goniec Częstochowski” zachwyca się, że „dostały się cięgi Liebermanowi”!

„Gdzie konia kują, — tam zaba nogę podstawił!”

Oskarżano, że tow. Lieberman bronił członków „Volksbundu”, że to jest niegodne po-

sta polskiego i socjalisty, tymczasem umiera prezes „szpiegowskiego” „Volksbundu” hrabia Henkel von Donnersmark, a za jego trumną idzie wierny rządowi starosta tarnogórski dr. Bocheński i „patrijota” ks. biskup Lisiecki ze sztabem księży...

A więc powiedzcie teraz „ewangelisci” czwartej brygady, jeżeli w pogrzebie prezesa rzekomo „szpiegowskiego” Volksbundu idzie biskup i starosta, — to jest wszystko w porządku, a jeśli broni członków tego stowarzyszenia socjalista Lieberman — to zbrodnia!

O kłamcy i obłudnicy: Kłama robotnicza rozumie, że pracownicy wyrzucę zemstę na naszym towarzyszu za to że w imię nigdy nieprzedawnionych praw ludu polskiego, — ośmielił się oskarżać ministra za samowolne szafowanie groszem podatkowym ludności, dlatego też LUD w wasze sztuczne oburzenie nie uwierzył!

Tow. Liebermanowi groźba! Ostrzegamy! Prez — brudnym łapami od niego! bo, inna rozmowa, się zaczniesz!

Franciszek Dederko

Prawdy wypływające z wywiadu Piłsudskiego

Ze słynnego już dzisiaj wywiadu Piłsudskiego, który wstrząsnął nie tylko Polską, ale i opinią zagraniczną, wynika niezbicie, że Piłsudski był ciężko chory, gdyż jak sam mówi:

„Byłem wtedy na nieszczęście ciężko chory, tak iż przypuszczam, że jedną nogą stoję po tamtej stronie życia”.

Przed społeczeństwem zaś tę chorobę ukrywano i żadnej oficjalnej wiadomości o tem nie było.

Czy Prezydent z Piłsudskim.

Z dalszej treści wywiadu wynika, iż Piłsudski zawiadywał p. Prezydenta, że jest „do jego dyspozycji, że z zupełnym spokojem będzie mógł tworzyć nowy gabinet.

Tymczasem przesilenie rządowe trwa już od 8 marca, a p. Prezydent nie kwapi się powierzyć

misji tworzenia nowego gabinetu Piłsudskiemu, z czego też wynikały wnioski, że Prezydent nie uważa za wskazane oddać kierownictwo rządu Piłsudskiemu.

Ataki na „sejmowładztwo”

W czasach normalnych, gdy rząd nie mógł się natychmiast utworzyć, atakowano Sejm, że nie jest zdolny do pracy, obecne długotrwałe przesilenie wskazuje, że w rządzie są walki wewnętrzne, które nie pozwalają na zakończenie przesilenia.

Wrażenie wywiadu zagranicą jest złe, ale prasa rządowa podaje tylko głosy tych gazet zagranicznych, które są opacane z fundusów dyspozycyjnych, na tych więc wiadomościach urzędowych polegać nie można.

Jedno jest pewnem, że wywiad powagi Państwu Polskiemu nie przysporzył.

„Święta niema” we Francji a w Polsce.

Francuzi na znak, że ich armja powołana jest tylko do obrony kraju, a do polityki się nie miesza dala jej nazwę „święta niema”.

U nas w Polsce armja, a właściwie oficerowie i to tylko pewna ich część usiłuje mówić i to zbyt dużo za armje, chcą robić politykę w imieniu armji. Tak robi pułk. Sławek i jego zwolennicy.

Sejm na znak niezadowolenia z tego rodzaju polityki „pułkowników” odmówił zwiększenia funduszu dyspozycyjnego ministrowi spraw wojskowych.

Wszczęto więc alarm! Robi się „dobrowolne” składki w

różnych instytucjach, a ostatnio jedno z pism warszawskich ogłosiło taki apel D-cy Okręgu Korpusu, który zaleca opodatkowanie oficerów i podoficerów zawodowych dla Piłsudskiego. Inna rzecz, że ten podatek dobrowolnym nie jest, ale każdy musi siedzieć cicho...

Kto robi takie zbiórki przeciw uchwałom Sejmu, ten wprowadza do armji politykę! Sam fakt, że znalazł się dowódca pułku, który tajemniczo niby dobrowolnych składkę zradził dowodzi, że w rzędzie nieprzebradzianych wypadków, „święta niema” gotowa przemówić i kto wie czy ona przemówi

wówczas głosem „grupy pułkowników”, a czy mundury żołnierskie nie przemówią głosem robotników i ichów walczących o swe prawa.

Morderca Kajdziński — warjatem...

Sprawa b. urzędnika magistratu m. Piotrkowa, sławnego członka frakcji rewolucyjnej BBS — Kajdzińskiego, który zabił s. p. tow. Jaskowskiego rewolwerem miała się odbyć w najbliższym czasie.

„Przedświt” organ Jaworowskiemu natychmiast po zabójstwie tow. Jaskowskiego zaczął pisać, że Kajdziński jest niepoczytalny, i o dziwo obecnie donoszą, że Kajdzińskiego wysłali do Tworek dla zbadania przez Jękarzy chorób nerwowych, czy on zdrowy, czy nie...

To dziwne! Oficer we Lwowie tnie szablą kobietę — warjat, drugi oficer zabija szoferą w Warszawie — warjat, Kajdziński, który pracował bez przeszkód tyle lat, pewnie okłamał się też warjatem.

Tak czy inaczej klasa robotnicza nie ma ufnosci do tych „warjatów” tego rodzaju robot polityczna, która polega na mordowaniu swych przełożonych potępią z całą siłą.

Ciekawej! Gdybym ja tak zabił kogoś, czy uznaliby mnie za warjata?

Towarzystwo Uniwersyteci Robotniczy

W srode dn. 24 kwietnia 1929 r. o godz. 7 wiecz. w sali klubu PPS. odbędzie się

ODCZYT

tow. ZALCMANA na temat „PARLAMENTARYZMU”

Uprasza się o liczną i punktualną przybycie.

ROBOTNICY! Dekorujcie wasze mieszkania na dzień 1-go Maja!

Z działalności Rady Kl. Zw. Zaw.

5/IV odbyła się konferencja robotników huty szkła „Zacisze” w sprawie zmiany godzin pracy, zdjęcia obsługi warsztatowej oraz higieny pracy. Godziny pracy na sezon letni będą zmienione na korzyść robotników tak iż praca będzie się zaczynała z niedzieli na poniedziałek o g. 24-ej.

Obsługa warsztatowa zostanie tak zorganizowana, iż ogólnie będzie po 5-ciu rob. tak awanchni munkowacy, sprawy higieny będą załatwione w myśl żądań robotników.

Między innymi załatwiono również sprawę delegatów, którzy za czas stracony na konferencjach będą mieli płacone według swego zarobku dniówkowego lub akordowego.

6/IV odbyła się konferencja w fabryce Listew i Ram a to wskutek zapropnowanych przez dyrekcję stawek płacy. Przeciwno temu przedstawiciel Rady Zw. Zaw. gorąco zaprotestował.

7/IV odbyło się zebranie Zw. Budowlanego w Kołaczkowicach.

Przewodniczył tow. Jamróz Władysław, a referował tow. Gronkiewicz, który wyłożył zasady Zw. Klasowych, i obecną sytuację polityczną oraz znaczenie święta 1 Maja. Gdy referent wskazał na działalność „jedynki” czyli tak. zw. B.B., miejscowy działacz nauczyciel p. Nawarski począł przeszkadzać, lecz otrzymał należytą odprawę od tow. Gronkiewicza i wysłany przez zgromadzone jak niebezpieczny schował się do mieszkania i spokojnie słuchał dalej przemówień. Zebranie zakończono okrzykiem na cześć PPS. i Rady Kl. Zw. Zaw. wyrażając votum zaufania dla Klubu Poselskiego PPS. za jego obronę interesów klasy pracującej na terenie Sejmu oraz dla Kom. Centr. Zw. Zaw.

Nadmienić wypada, iż tego samego dnia zwołali zebranie enperowcy gdzie wszyscy zebrani opuścili zebranie NPR. i przybyli na nasze zgromadzenie socjalistyczne z Międzina do Kołaczkowic, a przywódca NPR. p. Gała mówił do próżnych ścian i wściekał się ze złości, ponieważ robotnicy poznali się na farbowanych lisach, na eperowskich bankrutach politycznych.

Z fabryki «Częstochowianka» nowe próby wyszku.

W poniedziałek 8/IV br. przedstawiciele administracji fabryki „Częstochowianka” odbyli konferencję z inspektorem Pracy inż. Wasilewskim, na której omawiano sprawę planowanej oddawna redukcji robotników, pod pozorem „naukowej organizacji pracy”. Administracja fabr. żąda widocznie opinii czynników rządowych w tej sprawie, albowiem p. insp. Wasilewski zaraz następnego dnia wyjechał do wyższych władz.

Czy rząd obecny popierany przez BB. i NPR. przeciwstawia się redukcji robotników w to bardzo wątpliwy. Zobaczymy jednak.

Do dnia 1 Maja

odczyt w Klubie Robotn. odbywać się będą tylko w niedzielę o godz. 3.30 za wyjątkiem specjalnie ogłoszonych odczytów T. U. R.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 60 gr. Komunikaty i nadesłane 80 gr. Zwyczajny 40 gr. Nekrologi do 60 mm. 20 gr., powyżej 60 mm. 30 gr., drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej, dla członków Związków Klasowych P. P. S. i T. U. R. bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i poza tekstem 4-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens nie zostały wypaczone.

Redaktor naczelny: FRANCISZEK DEDERKO.

Stowarzyszenie Spółdzielcze „Jedność”
Biuro Centrali Stradomska Nr. 6 (1-go Maja)
otwarte od godziny 8-ej do godziny 3-ej po poł.
 Kasa Stowarzyszenia przyjmuje oszczędności swych członków na lokacje terminowe, i na każde żądanie.
 Wkłady zabezpieczone całym majątkiem Stowarzyszenia
 Najpewniejsza lokata i największy procent od wkładów.

Witamy pierwszy teatr robotniczy w Częstochowie!

Przybywajcie.

Dnia 16 i 17 kwietnia r. b. wystąpi w częstochowskim teatrze „Rozmaitości” pierwszy teatr robotniczy „Ateneum”, który wystawi dwie sztuki: „Kwadraturę kofa”, komedję Kajetana i „Wilków” Romain-Rolanda — sławnego pisarza francuskiego.
 Pierwszy polski teatr robotniczy, już w tak krótkim czasie dobrze zażył się proletariatu i sztuce nowoczesnej. Zastąpił się, proletariatu-

wi, gdyż sztukę, która dostępną była dotychczas klasom posiadającym stara się udostępnić-jaknajszerszym masom robotniczym.
 Teatr robotniczy na swoich deskach nie przedstawia nam zdarzeń z życia znudzonej i przeżytej arystokracji, ale sięga głębiej, dajęnp. w „Wilkach” obraz zmagani rewolucyjnej Francji.

«WILKI»

Rzecz dzieje się na froncie w r. 1793 za panowania Konwencji w okresie najcięższej walki o uratowanie rewolucyjnej i republikańskiej Francji przed koalicją całej ówczesnej Europy królów i książąt. Rzecz się dzieje w Moguncji, nad Renem, gdzie toczą się walki nierówne walki sankjotłów francuskich z grenadierami króla pruskiego i cesarza austriackiego. Sztuce wojskowej Prus i Austrii, — oficerowie francuscy przeciwstawiają entuzjazm rewolucyjny poświęcenie bez granic. Armia francuska nie jest jednolita. Znajdują się w niej i oficerowie dawniejsi z czasów królewskiej Francji. Wśród oficerów panuje podejrzliwość poszukiwanie zdradców: Na tem tle rozgrywa się dramat ciężki i ponury. Jeden z wyższych oficerów posiadający jest o zdradę, o porozumienie się z wrogami, i sztabem pruskim. U szpiega chwyconego w lesie, znajdując się listy, które potwierdzają podejrzenia. Nikt bliżej tych dowodów zdrady nie bada. Skazują tego wyższego oficera na śmierć. Nieobecny na sądzie oficer Teulleur, wróg osobisty skazanego, człowiek odważny i wielkiej zacności, tknięty jest przecięciem

że wyrok jest niesłuszny, że zapadł bez dowodów, tylko dlatego, że skazany, arystokrata nie lubiany przez kolegów republikanów i rewolucjonistów nie znalazł w sądzie nikogo, kto by się zastanowił nad procedurą sądowną i nad możliwością omyłki. Domaga się wznowienia sprawy. Wszyscy są przeciwko niemu. Jedni z głupoty, inni z przekonania, że ich rzeczą jest bronić sprawy i że: gdy chodzi o sprawę, życie człowieka jednego nie znaczy...
 W szeregu scen o wysokim napięciu dramatycznym Rolland pokazuje cały szereg typów ludzkich, ujawnia słabość, głupotę, lekkomyślność, tchórzostwo sędziów, łatwowierność tłumu. Sztuka potrąca o cały szereg społecznych i moralnych zagadnień wielkiej wagi, jak np. poświęcenie jednostki dla dobra ogółu.
 Oskarżony ginie pomimo, że listy chwycone były najpewniej sztucznie sfabrykowane i nadesłane przez arystokratów emigrantów (między innymi brata własnego), mszających się na skazańcu za to, że przeszedł do obozu republikanów.

Sprawozdanie z działalności

Od czerwca 1928 r. Zarząd Związku prowadził pertraktacje z majstrami piekarskimi dla wprowadzenia 8-godz. dnia pracy. Z powodu niemożności dojścia do porozumienia w tej sprawie postanowiono za pośrednictwem Inspektora Pracy zmusić tych panów do wprowadzenia ustawowego czasu pracy w piekarniach.

12 stycznia b. r. odbyła się z tego powodu konferencja w Inspekcji Pracy na której przedstawiciel cechu piekarzy wyraził się wobec przedstawicieli Zw. Zaw. i Inspektora, że ogół majstrów piekarskich nie zastosuje się do 8-mio godzinnego dnia pracy, tłumacząc się niemożliwością zastosowania tego w piekarnictwie. Widocznie papowie z cechu są zdania, że robotnicy dalej powinni pracować po 16, 18 i 20 godzin dziennie. Po tym oświadczeniu przedstawiciele cechu postanowiono od dnia 4/II/29 bezwzględnie wprowadzić ośmiogod-

Zw. Zaw. Rob. Przem. Spoż.

dzinny dzień pracy i do tego celu został upoważniony przez Inspektora pracy funkcjonariusz Zw. aby wspólnie z funkcjonariuszem policji kontrolowali poszczególnych majstrów, a na opornych sporządzali protokoły.

Na wyniki nie potrzebowaliśmy długo czekać i rzeczy niemożliwe okazały się możliwymi.
 Również w sekcji masarskiej rozpoczęto pertraktacje z Cechem rzemieślników w sprawie ośmiogodzinnego dnia pracy.
 Pierwsza konferencja w Inspekcji pracy odbyła się w dniu 5/IV na której postanowiono od dnia 15/IV wprowadzić w życie we wszystkich zakładach masarskich ośmiogodziny dzień pracy.
 Tak wygląda nasza praca i gdyby wszyscy robotnicy przemysłu spożywczego byli zorganizowani, — rezultaty byłyby lepsze!

Łańcuch «Częstochowianina».

Tow. J. Zengier wpłacił zł. 2 i wzywa tow. J. Białego z Rakowa.
 Tow. R. Szyda wpłacił zł. 2 i wzywa tow. J. Gronkiewicza do złożenia takiej samej sumy.

Łańcuch na cegiełkę

pod budowę „Domu Dziecka” w Olsztynie
 Tow. Major Piotr wpłacił zł. 2 i wzywa do złożenia takiej samej sumy t. t. Tomaszewską Alicję i Dederkę Franciszką.
 Tow. Brzozowicz Zygmunt wpłacił 2 zł. i do złożenia takiej samej sumy wzywa ob. ob. Grabałowski, Prostackównę J. i tow. Mazłoję.
 Władysław Major wpłacił 2 zł. i wzywa J. Chudego, F. Jarząbka, W. Jamroza, M. Małolepszego.

Książd Opasiewicz grozi.

W niedzielę 7 kwietnia b. r. odbyło się zgromadzenie robotników w Międznie, co tak zrytowało księdza Opasiewicza, że w kościele kropał mównicę przeciwko P. P. S.
 Czego tam w tem przemówieniu nie było? Ho, ho ho!
 Zacietrzewiony księżulek groził robotnikom, że jeżeli nie wystąpią ze związku, to nie będą pracować.
 Z tej groźby robotnicy uśmiechali się tylko, gdyż jeżeli oni nie będą pracować, to ksiądz i tak tej pracy nie wykona.
 Mimo groźby księżulka robotnicy zostaną przy organizacji P. P. S., bo nie tacy „bohaterowie” już grozili, a klasa robotnicza poszła swoją drogą.

Mimo represyj P. P. S. otrzymała 4 mandaty w Grodnie.

Mimo represyj według przewidyrańnych obliczeń w wyborach do Rady Miejskiej w Grodnie, które odbyły się w ub. niedzielę, liście P.P.S. przypadły 4 mandaty, B. B. otrzymała 5 mandatów, Ch. D. — 6 mandatów, prawostawni — 2 mandaty, Bund i Poalej-Sjon — 4 mandaty, zblokowani Żydzi — 14 mandatów.
 Wynik wyborów jest dla PPS. dobry, gdyż pomimo niesłychanych represyj, uzyskaliśmy tę samą liczbę mandatów, jaką mieliśmy przy wyborach do rozwiązanej Rady Miejskiej przed rokiem. **Proporcjonalnie uzyskaliśmy większą ilość głosów, przy malej frekwencji wyborców.**

Za lizunstwo kopnięcie

N. P. R. Lewica odbywała w niedzielę 7 kwietnia swój zjazd w Poznaniu i jako swój program przyjęła hold dla Piłsudskiego...
 Organ jaworoszczyków „Przedświt” zakupił wywiad Piłsudskiego zakupił za 700 zł.
 I enperowcy i bebesowcy spotkali gozkie rozczarowanie, bo Piłsudski w niedzielę nawymyślał wszystkich nie wyjącając NPR. i BBS. a pochwalił tylko B. B., wskutek tego „Przedświt” nie ogłosił wywiadu, ale NPR! Ta już uchwyła cofnąć nie mogła. Lizusy dostali kopniaka.

Poszukuje posady zarządzającej domem lub woźnego za małą wynagrodzeniem. Wiadomość w Adm. „Częstochowianina” w czwartki, piątki i soboty od godz. 17 do 20.